

President Tommy

Kolejny radiotelefon Prezidenta

Zaczynam się przyzwyczajać do tego, że firma President co chwila zaskakuje nowym produktem. Nas jako odbiorców taki stan rzeczy cieszy, tym bardziej że nie jest to tak zwane zapychanie rynku, a konkretny sprzęt, z którego eksploatacji nawet najbardziej wymagający użytkownik będzie usatysfakcjonowany. W ostatnich miesiącach 2009 roku miałem możliwość testowania trzech produktów Prezidenta, o czym dowiedzieliście się, czytając miesięcznik „Świat Radio”. Jak widać, ta seria się nie skończyła i dzisiaj możecie zapoznać się z parametrami kolejnego modelu, Prezidentem Tommy. Jego główną cechą jest prostota, a co za tym idzie, łatwość użytkowania. Zminimalizowana drastycznie liczba funkcji nie odbija się na jakości, ale o tym za chwilę.

Co nowego?

Tommy wyglądem przypomina ostatnio opisywane trzy modele Harry III, Harry III Classic i Johnny III. Identyczne wymiary, ten sam bursztynowy wyświetlacz, można by się pokusić nawet o stwierdzenie, że ten sam układ pokręteł, ale tutaj pojawiają się pierwsze zmiany. Po lewej stronie nad gniazdem mikrofonowym pojawia nam się tylko pokrętko Volume i On/Off. W poprzednich modelach dodatkowo mieliśmy w tym miejscu jeszcze pokrętko Squelch, które w testowanym modelu producent umieścił po prawej stronie. Tommy zawiera ASC (automatyczną blokadę szumów). Przy takim rozłożeniu potencjometrów zabrakło miejsca na funkcję RF-Gain, ale przy dobrej pracy ASC możemy pogodzić się z jej brakiem. Pod Squelchem znajduje się gałka zmiany kanałów identycznie jak w poprzednich modelach.

Na pierwszy rzut oka coś jednak odróżnia przedni panel od poprzedników, a jest nim duży napis „President” znajdujący się pod wyświetlaczem między tylko dwoma przyciskami funkcyjnymi. Po lewej stronie mamy przycisk blokujący wszystkie klawisze na panelu oraz gałkę zmiany kanałów. Moim zdaniem producen-

Pod koniec ubiegłego roku pojawił się w sprzedaży kolejny radiotelefon samochodowy President Tommy.



towi chyba zabrakło pomysłów na umieszczenie tam przydatnej funkcji, bo po co blokować coś, czego w tym modelu tak naprawdę nie ma. Po prawej stronie kolejny dodatek, w moich oczach zbędny, czyli funkcja – KEY BP. Funkcja ta pozwala usłyszeć sygnał dźwiękowy przy zmianie kanałów. Ten sam przycisk służy również do konfiguracji radia w zależności od państwa, w którym jest wykorzystywane. I to jest cały panel sterowania radiem. Ktoś może powiedzieć że to mało, ale proszę, zadajcie sobie pytanie, czego tak naprawdę oczekujecie od swojego sprzętu CB. To jest tak, jak w mojej dziesięcioletniej karierze w firmie zajmującej się sprzedażą usług telefonii komórkowej, doświadczałem pytań, jaki telefon bym polecił. Dla mnie to ma on dzwonić i ewentualnie wysłać wiadomości i tak samo odnoszę się do radia CB. Ma ono spełniać swoją funkcję, zależną od zastosowania.

President Tommy jest wyśmienitym przykładem radia, które odbiera, nadaje i nie naprzykrza nam się dziwnymi efektami wokalnymi. Do zastosowań typowo mobilnych jest modelem, w którym nie trzeba specjalnie zmieniać ustawień. Raz włączony będzie nas wspierał w podróżach. Jego odbiornik jest odporny na większość zakłóceń eterowych. Piszę „większość”, gdyż w dużych aglomeracjach przy nasileniu niepożądanych sygnałów zauważalny jest brak

funkcji RF-Gain. Oczywiście zawsze znajdzie się coś, co będziemy uważali za rzecz konieczną i niezastąpioną. W podróżach sprawował się wyśmienicie, czasami wręcz weryfikowałem jego działanie, wyłączając ASC. Można się pokusić o stwierdzenie, że funkcja ASC jest oczkiem w głowie Prezidenta, ale to akurat cieszy. Kolejnym pozytywnym jest fakt, że w zestawie znajdziemy aż pięcioletnią gwarancję na nasz sprzęt. Obyśmy nigdy nie musieli jej wykorzystywać, ale jest to dodatkowy atut przemawiający za wyborem asortymentu tego właśnie producenta.

Refleksje

Trudno jest opisywać model, który jest praktycznie kolejną kopią poprzedników. Cieszy mnie fakt, że firma President odmładza całość swojej floty sprzętu i czekam z niecierpliwością na Lincolna II. Oczywiście to taki żart – marzenie, chyba że producent poważnie myśli na temat przebudowy również modelu wykorzystywanego przez krótkofalowców. Cała linia czterech modeli ostatnio testowanych udowadnia, że warto zainwestować w tę markę. Co prawda nadal nie znalazłem modelu, który w stu procentach sprostałby moim indywidualnym wymaganiom, ale mam nadzieję, że rowy rok przyniesie następcę mojego wysłużonego już radia...

Marek SQ8MXS